Nr. 22. W Krakowie dnia 15 Listopada 1878 r. Rok II.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I.) Sprawom zawodu lekarskiego i organizacyi służby zdrowia; II.) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III.) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dr. K. Grabowskiego i Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie,

oraz

Radzcy zdrow. Dr. F. Cassiny i Prosekt. Dr. L. Feigla we Lwowie.

„DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ“ wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w **Krakowie** rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w **Cesarstwie Austryjackiém** z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 50 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W **Warszawie** rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie 1 rub. 25 kop.; w **Królestwie Polskiém** i w **Cesarstwie Rosyjskiém** rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek główny Nr. 30.

O rzezi bydła na prowincyi.

Podał **Piotr Pawlikiewicz** c. k. weterynarz powiatowy.

Jednym z najważniejszych przedmiotów policyi zdrowotnéj jest rzeź bydła, któréj nadzór ze względu na jéj doniosłość z niepospolitą dokładnością i oględnością powinien być urządzony i wykonywany. Jednakowoż w praktyce rzecz się ma u nas zupełnie przeciwnie.

Do zwierząt rzeźnych należą u nas: bydło rogate, cielęta, owce i świnie. Każdy lekarz wie bardzo dobrze, że podobnie jak bydło rogate, tak téż cielęta, owce i świnie podlegają chorobom, które przez spożycie mięsa z takiéj sztuki są dla konsumentów szkodliwe, a nawet i niebezpieczne. Ztąd wynika niezbędna konieczność, aby każda sztuka bydła przed rzezią podlegała rewizyi lekarskiéj, gdyż oglądanie mięsa w jatkach, dokąd dostaje się już po usunięciu wszelkich cech nieprawidłowych, każdemu rzeznikowi dobrze znanych, nie daje najmniejszéj rękojmi twierdzeniu, że to mięso pochodzi ze sztuki zdrowéj.

Tymczasem wiadomo mi z doświadczenia, że nietylko w miasteczkach, ale i w miastach naszych bydło rogate poniżéj $1^1/_2$ roku wieku nie bywa oglądane przed rzezią. Tę wadę rażącą i nader szkodliwą powinniby oglą-

dacze bydła rzeźnego w całym kraju starać się usunąć, stosując się do ustawy, która wyjątku wyż wspomnianego wcale nie dopuszcza [1]).

Potrzeba w ogóle w téj rzeczy postępowania energicznego i wytrwałego; wielkie bowiem przeszkody, mogące niejednego zniechęcić, napotyka każdy, kto chce dokładnie w praktyce przeprowadzić jakiekolwiek przepisy policyi zdrowotnéj [2]).

Również nie należałoby dopuszczać, żeby cielęta, owce i świnie gdzieindziej bito, jak tylko wyłącznie w rzeźni wyznaczonéj. Istniejący zwyczaj bicia tych zwierząt po domach prywatnych stanowczo sprzeciwia się skutecznéj kontroli sanitarnéj; gdyż policyja miejska nie pochwali się nigdy taką biegłością, z jaką sobie postępuje dzierżawca opłaty konsumcyjnéj. Niezbędną też jest rzeczą zaprowadzić we wszystkich urzędach gminnych protokóły oględzin wszystkich zwierząt rzeźnych nie zaś tylko bydła rogatego, jak to dotychczas się praktykuje w niektórych gminach.

W małych miasteczkach gdzie jest tylko jeden lekarz, rzeź bydła jeszcze najlepiéj jest prowadzona. Tam żadna sztuka rzeźna z bydła rogatego nie ujdzie oględzin lekarza, z powodu że w takich miejscowościach nic się nie da zataić; ani też w brew jego orzeczeniu żadna sztuka zarżniętą nie zostanie, albowiem w zwierzchności gminnéj niema tam osoby, któraby orzeczenia jego krytykowała.

Inaczéj się rzecz ma w miasteczkach większych gdzie są zarozumiali asesorowie i gdzie kilku lekarzy się znajduje. Tu obok burmistrza rządzi każdy asesor, a nawet i pisarz gminny, a ponieważ rzeź bydła jest gminie poruczoną, przeto oględziny bydła podlegają największemu rozprzężeniu, gdy każden z owych pragnie pochlubić się doniosłością swéj władzy. Wobec tego poruczenie obowiązku oglądacza bydła rzeźnego jednéj osobie jest nieuwzględniane, a czas rżnięcia bydła bywa nieograniczony. Gdy bowiem ustanowiony oglądacz bydła jaką sztukę uzna za nieprzydatną do rzezi, lub znany ze swéj bezwzględności, nie z miejscowości lecz tylko na chwilę z domu się oddali, wówczas rzeźnik śpieszy do urzędu gminnego i w obu przypadkach podaje że oglądacz jest nieobecny, przynaglając równocześnie, aby natychmiast załatwiono sprawę, na co w najlepszym razie którykolwiek członek urzędu bezzwłocznie odsyła tę sztukę do lekarza niepowołanego na oglądacza bydła, który właściwie nie powinienby podejmować się téj czynności, jako nie należącéj do jego zakresu działania. Lecz bardzo często burmistrz, asesor albo nawet pisarz gminny, bez oględzin lekarskich, każe tę sztukę bydła napiętnować i tak do rzezi przepuści, nie wchodząc wcale w to, czy podanie rzeźnika o nieobecności oglądacza bydła jest zgodne z rzeczywistością.

To samo dzieje się jeżeli oglądacz chce utrzymać pewien porządek pod względem czasu rzezi bydła. Skoro rzeźnik w nienależytéj godzinie przy-

---

[1]) §. 399 Ustawy karnéj naznacza karę za sprzedaż mięsa lub czegokolwiek z bydła, które nie było według przepisów oglądane, nie wymieniając żadnych wyjątków. Okólnik zaś z dnia 12 Grudnia 1806 r. L. 52,663 i dnia 30 Lipca 1813 r. L. 27,184 zakazuje zabijać cieląt, które nie ważą przynajmniéj 40 funtów wagi polsk. (t. j. 16,8 kilogr.); z tego wynika pośrednio, że każda sztuka przed rzezią podlegać winna rewizyi, inaczéj bowiem przepis ten nie dałby się wykonać. Zob. Kasparka Zbiór Ustaw, str. 1031—6. (Przyp. Red.).

[2]) W tém miejscu wypada przypomnieć, że według §. 17 rozporz. Min. spr. wewn. z dnia 7 Sierpnia 1868 r. (Dz. u. p. Nr. 119). Władze miejscowe powinny zawsze jak najściśléj czuwać nad przeprowadzeniem oględzin bydła i mięsa, władze polityczne powiatowe mają od czasu do czasu przekonywać się o prowadzeniu protokółów oględzin i w razie zachodzących w tym względzie niedokładności, co należy zarządzać. Jeżeli w miejscu jest weterynarz, oględziny mięsa jemu należy powierzać. Zob. Kasparka Zbiór ustaw, str. 1137, przypisek. (Przyp. Red.).

prowadzi sztukę do oględzin i z tego powodu odprawionym zostanie, natenczas z drwiącą miną najspokojniéj odchodzi gdyż jest pewny, że zwierzchność gminy nie uczyni mu żadnéj przykrości i zezwoli mu postarać się o podpis innego lekarza. Te dwie wady w prowadzeniu rzezi są przyczyną że każda sztuka, którą rzeźnik do rzezi przeznaczył, rzeczywiście zabitą zostanie, i że oględziny bydła rzeźnego nie tylko w każdéj porze jasnego dnia się odbywają, ale nawet w każdéj porze nocy, bądź pociemku, bądź przy księżycu, bądź przy świeczce łojowéj. Jaką rękojmię w skutek tego oględziny bydła rzeźnego podają, pozostawiam ocenieniu szanownych czytelników, i tylko zaręczam że to co opisałem, bez najmniejszéj przesady w rzeczywistości się praktykuje. Przeszkody, które krzyżują nawet zarządzenia władz powiatowych, dążących do usunięcia tego bezprzykładnego nieporządku, są tak zawikłane, że tylko dobrze obznajomiony ze stosunkami gminnymi pojąć je zdoła.

Aby temu złemu, skutecznie zapobiedz, jeden jest tylko środek, a mianowicie żeby władze krajowe poleciły władzom powiatowym [1]) zwrócić baczne oko na miejscowe prowadzenie rzezi bydła, polecając, aby każdym razem zasiągały zdania oglądacza ustanowionego. Że taki środek doprowadzi do celu zbawiennego mogę ręczyć na zasadzie mego własnego w tym względzie doświadczenia.

Prowadzenie rzezi po **wsiach** jest ze wszystkich najgorsze. Tu rzeźnicy biją zwierzęta rzeźne wszelkiego rodzaju bez jakichkolwiek oględzin, i ponieważ tego mięsa w miejscu zużytkować nie mogą odsyłają je do miasta i po domach roznoszą. Temu bezprawiu można bardzo łatwo zapobiedz, należy tylko ogłosić wójtom cenę jaka im się przynależy za oglądanie [2]) a bez wątpienia żadna sztuka nie ujdzie ich oględzin. Wprawdzie takie oględziny są niedostateczne, lecz w każdym razie lepsze niż gdyby ich wcale nie było.

W końcu muszę nadmienić, że należało by już odjąć przełożonemu gminy prawo rozstrzygania czy przedstawiona sztuka do rzezi jest przydatna, czy nie. To orzeczenie należy do zawodu lekarskiego a nie do zawodu czasami rękodzielniczego jak n. p. szewca lub murarza! I nie raz lekarz nie dopuściłby do rzezi bydlęcia ze względu na jego złe odżywienie, a mimo tego wydaje świadectwo pośrednio przyzwalające, ponieważ ma tylko rozstrzygać czy zwierzę jest zdrowe, w skutek czego najniepożywniejsze mięso za drogie pieniądze konsumentom bywa podawane.

Ponieważ wywóz mięsa do Wiednia i Lwowa mało nas obchodzi, nie będę się o nim rozpisywał, lecz zanotuję tylko moje zadziwienienie nad postępowaniem tych, którzy, podług przyjętego wprawdzie ale pod każdym względem nagannego zwyczaju, wydają świadectwa zdrowia wywiezionych baranów i cieląt, chociaż tychże przed rzezią wcale nie oglądali.

Powyższe uwagi podaję do wiadomości Szanownych Kolegów i Członków Towarzystwa lek. galic., w nadziei że te się przyczynią do rychłego zapobieżenia złemu w jednéj z najważniejszych gałęzi policyi zdrowotnéj.

---

[1]) Na zasadzie §. 17 rozporządzenia Min. spr. wewn. z dnia 7 Sierpnia 1868 (Dz. u. p. Nr. 119. — Kasparek Zbiór ustaw, str. 1137) wyżéj przytoczonego.

[2]) Wynagrodzenie za oględziny postanowić wypada w téjsaméj kwocie dla każdego członka komisyi rewizyjnéj (lekarza i rewidenta), która reskryptem namiestnictwa z dn. 27 Września 1867 r., L. 58,634, oznaczoną została za oglądanie bydła po kolejach, t. j. po 2 centy od każdéj sztuki bydła, a 20 centów za każde udanie się na miejsce oględzin. (Zob. Kasparka Zbiór ustaw. str. 1138 i 1136).

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

— **Kraków**, dnia 12 Listopada r. b. W dniu 2 b. m. odbyło się poświęcenie nowéj rzeźni miejskiéj, a w dniu 4 b. m. została ona oddaną na użytek publiczny.

Rzeźnia nowa zbudowaną została według programu uchwalonego na posiedzeniu Komisyi sanitarnéj w dniu 21 Kwietnia 1876 r. (ogłoszonego w Dwutygodniku higijenicznym 1876 r. Nr. 13 i 14) a planu wypracowanego przez p. Żołdaniego.

Rada miasta przeznaczyła na budowę 127,000 złr., dotychczasowe jednak wydatki wynoszą tylko 118,000 złr., nie wykończono jednak jeszcze w zupełności budynku fabrycznego, mającego zawierać suszarnię skór, topiarnię łoju, fabrykę albuminu i wodociąg, mający siłą parową zaopatrywać cały zakład w wodę ze studni umyślnie wykopanéj.

Całe urządzenie rzeźni jest bardzo odpowiednie i do potrzeb miasta zastosowane a w przyszłości rozmiary zakładu dadzą się powiększyć. W budowie uwzględniono wszelkie wymogi higijeny publicznéj tak że nową rzeźnię śmiało porównać można z podobnemi zakładami miast zagranicznych.

— Na posiedzeniu Rady miejskiéj w dniu 7 b. m., uchwalono wniosek Komisyi sanitarnéj: aby Komisyję uporządkowania miasta wzmocnić dwoma członkami Komisyi sanitarnéj. Przeciw wnioskowi temu, przedstawionemu przez R. m. Dra Warschauera, przemawiali R. m. Dr. Szlachtowski z powodu że prace Komisyi uporządkowania miasta już są na ukończeniu i Dr. F. Jakubowski z powodu że sprawy sanitarne stosunkowo rzadko bywają rozbierano w téj Komisyi, więc lekarze delegowani nie będą tam mieli co do czynienia. Za wnioskiem prócz przedstawiającego, przemawiał R. m. Prof. Dr. Korczyński, Dr. Majer oświadczył się za delegowaniem jednego tylko lekarza, a Dr. Oettinger za tem, aby więcéj lekarzy delegować aniżeli Komisyja żądała. W końcu wniosek Komisyji uchwalono.

* **Lwów**. Na posiedzeniu z dnia 1 Października b. r. c. k. Rada zdrowia krajowa uchwaliła.

1) uznać potrzebę otwarcia apteki publicznéj w Szczucinie (powiat Dąbrowski);

2) oświadczyć, iż ze względów zdrowotnych żadną miarą pozwolić nie można na grzebanie ciał w katakumbach umieszczonych pod kościołem sióstr miłosierdzia na Kleparzu w Krakowie;

3) oświadczyć, iż nie należy żadną miarą zezwolić na urządzenie grobowca w podziemiach budującego się kościoła franciszkanek we Lwowie;

4) uznać rozporządzenie magistratu miasta Lwowa, którém zakazano wyrobu i sprzedaży kiełbas krwawych, czyli czarnych salcesonów, w porze letniéj, jako zupełnie odpowiednie z powodu iż wyroby te pod wpływem ciepła, szybko się rozkładają a w stanie zepsucia spożyte nader są szkodliwe.

Na posiedzeniu c. k. Rady zdrowia krajowéj z dnia 29 tegoż miesiąca, uchwalono na zasadzie oględzin dokonanych przez komisyję wysadzoną z grona rady wydać w sprawie odkrytego, w Rymanowie źródła, zdrojowego następującą opiniję:

Na zasadzie rozbioru źródła, dokonanego przez prof. Weselskyego w Wiedniu, orzec można: że woda zdroju Celestyny zaliczoną być może do solanek mogących w lecznictwie oddać znakomite usługi. Gdy zarazem badanie na miejscu okazało, że źródło rzeczone est nader obfite, a położenie jego pod każdym względem nader pomyślne, przeto z lekarskich względów pożądaną jest rzeczą, żeby u rzeczonego źródła urządzono zakład zdrojowo-kąpielowy.

Gdy jednak obecnie źródła nie są należycie objęte, a rozbiór Dra Weselskyego jako dokonany przed ujęciem źródeł nie jest dokładny, przeto należy wezwać właścicieli źródła, aby je stale ujęli w sposób taki, iżby woda słodka żadnego nie miała przystępu,

a po należytém ujęciu źródła mineralnego wodę tegoż poddali ścisłemu rozbiorowi umiejętnemu, tak jakościowemu, jak ilościowemu. Jeżeli rozbiór ten ponowny okaże podobny skład wody, jak podaje prof. Weselsky, w takim razie należy udzielić koncesyję:

1) na założenie zakładu zdrojowo-kąpielowego;

2) na rozsyłkę i sprzedaż wody z zdroju Celestyny tak w kraju, jak za granicą;

3) na wyrób i sprzedaż soli i ługu z téj wody otrzymać się dających.

Udzielenie koncesyi zawisłém atoli uczynić należy od następujących warunków: że woda ze źródła do kąpieli sprowadzaną będzie w sposób odpowiedni, że woda ogrzewaną będzie w sposób przez Radę zdrowia podać się mający, że napełnianie i korkowanie flaszek odbywać się będzie w sposób należyty, a wyrób soli i ługu pod nadzorem lekarskim.

— Reskryptem z dnia 19 b. m. l. 13,651 zamianowało c. k. ministerstwo spraw. wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem wyznań i oświaty Dra A. Biesiadeckiego c. k. kraj. ref. spraw zdrowia przewodniczącym komisyj egzaminacyjnych do egzaminów lekarzy i weterynarzy odbyć się mających w r. 187⁸/₉ w myśl rozp. minist. z dnia 21 marca 1873 l. 37 Dz. P. P., zastępcą przewodniczącego Prof. Dr. G. Piotrowskiego.

Na egzaminatorów i ich zastępców przy rzeczonych egzaminach powołało c. k. ministerstwo:

a) przy egzaminach dla lekarzy: 1) z higijeny i ustawodawstwa sanit. Prof. Dra S. Janikowskiego na egzaminatora, Doc. Dra K. Grabowskiego na zastępcę; 2) z medycyny sądowéj Prof. Dra L. Blumenstoka na egzaminatora, Doc. Dra T. Browicza na zastępcę; 3) z farmakognozyi Prof. Dra I. Czerwiakowskiego na egzaminatora, Prof. Dra E. Janczewskiego na zastępcę; 4) z chemii Prof. Dra A. Stopczańskiego na egzaminatora, Prof. Dra E. Czyrniańskiego na zastępcę; 5) z policyi weterynaryjnéj wet. pow. Dra K. Raspa na egzaminatora, wet. kraj. Dra Wernera na zastępcę.

b) przy egzaminach dla weterynarzy c. k. weterynarza krajowego Dr. J. Wernera i weterynarza miejskiego J. Kubickiego na egzaminatorów.

Brzeżany, dnia 30 Października 1878. Przeprowadzenie organizacyi publicznéj służby zdrowia przy c. k. urzędach powiatowych spowodowało formalną wędrówkę lekarzy po Galicyi. Takie wrażenie przynajmniéj odnieśliśmy w naszych stronach, gdzie z Brzeżan 2 lekarzy się usunęło, a 1 przybył, z Podhajec zaś 1 ubył, a 2 przybyło.

Sekcyja brzeżańska dotkliwą poniosła szkodę tracąc aż 3 członków i to należących do składu biura t. j. przewodniczącego, sekretarza i kontrolora. To téż na ostatniém posiedzeniu dnia 19 Października r. b. skarbnik żegnając w imieniu sekcyi ustępujących kolegów, wyraził z tego powodu prawdziwy żal, a za łożone trudy winne im złożył uznanie i podziękowanie.

Tego samego dnia, kiedyśmy w kółku lekarskiém żegnali naszych kolegów, w sali tutejszego kasyna zebrało się wieczorem liczne grono przyjaciół Dr. Madejskiego c. k. lekarza powiatowego brzeżańskiego i Dra Serkowskiego lekarza ordynującego w szpitalu powszechnym i w dobrach JWgo hr. Potockiego Stanisława, na wspólną ucztę, aby opuszczającym nasze miasto i okolicę lekarzom, po długim szeregu lat pracy i poświęcenia, publiczne złożyć uznanie. Przy stole widzieliśmy samego JWgo hr. St. Potockiego właściciela Brzeżańszczyzny, pełnomocnika dóbr J. O. księżny Marceliny Czartoryskiéj w Podhajczyznie, c. k. Starostę brzeżańskiego z całym pocztem urzędników politycznych, sądowych i skarbowych, stan duchowny obojga obrządków, obywatelstwo okoliczne, wojskowość, adwokatów, profesorów, burmistrza i reprezentantów gminy żydowskiéj, wreszcie całe kółko lekarskie brzeżańskie i wielu członków kasyna, jednóm słowem utworzył się spory wieniec z 70 biesiadników w około stołu i miło było widzieć, jak dla uczczenia 2 naszych kolegów tak różnorodne i liczne zebrało się towarzystwo.

Dr. Madejski Julijan lat 47 pracuje w swoim zawodzie, a ostatnich 42 lat przeżył w naszym grodzie, pełniąc zarazem swe obowiązki w całém dawniejszém starostwie brzeżańskiém, zawsze jako gorliwy urzędnik zdrowia publicznego, a czcigodny i uczynny lekarz; Dr Serkowski Bolesław choć 10 rok dopiero w Brzeżanach mieszka, umiał sobie tak pracą piśmienniczą i praktyczną zyskać uznanie kolegów jak skromnością i poświęceniem szacunek i wdzięczność wszystkich warstw tutejszego społeczeństwa. Nie było też końca toastom dla jednego i drugiego, a wszystkie oddawały cześć należną nauce i sztuce lekarskiéj, jakotéż gorliwości i poświęceniu w spełnianiu swych przykrych obowiązków, w których to przymiotach obaj ci mężowie szli prawie o lepsze. Ochocza pogadanka przeciągnęła się do północy, a każdy odchodząc z żalem w sercu żegnał się z solenizantami.

Rozstając się z Wami Panowie nie pozostaje nam, jak wyrazić i tutaj prawdziwy żal za takimi kolegami, życząc zarazem abyście tam, gdzie przebywać będziecie, taki sam jak tutaj zjednali sobie szacunek i miłość, a towarzystwo brzeżańskie w łaskawéj raczyli zachować pamięci! *Valete!*

— **Kanalizacyja m. Poznania.** Dyrekcyja policyi w mieście Poznaniu odmówiła swego zatwierdzenia projektowi kanalizacyi tego miasta wykonanemu przez P. Airda, a to z powodu, że kanałami nieczystości wprost do Warty spuszczanemi być miały. Odmowę swoję uzasadnia dyrekcyja policyi, odwołując się: 1) do stosunków zachodzących w Frankfurcie n. M., gdzie wykonanie projektu kanalizacyi spławnéj, któréj nieczystości do Menu odprowadzić zamierzano, zawiesić musiano z powodu wielkiego zanieczyszczenia téj rzeki i licznych skarg, jakie w skutek tego wnieśli mieszkańcy nadbrzeżni; 2) do rezolucyi zapadłéj na kongresie międzynarodowym w Brukselli w r. 1876 (w którym brał udział także prezes dyrekcyi policyi w Poznaniu p. Staudy), téj treści: iż kanalizacyja spławna jest bezwątpienia najlepszym środkiem oczyszczania i odwadniania miast; że jednak w zasadzie potępić należy odprowadzanie cieczy kanałowéj do rzek, a starać się należy o urządzenie zraszania pól; 3) do zdania król. deputacyi dla spraw lekarskich pod względem projektowanéj kanalizacyi m. Kolonii, w którémto zdaniu, zgodnie z powyższą rezolucyją, deputacyja wzmiankowana potępia wprowadzenie odchodów miejskich do rzek i wód płynących.

Opierając się na tém, dyrekcyja policyi w Poznaniu zgodzi się na kanalizacyję w tém mieście tylko pod warunkiem: że z nią połączone będzie zraszanie pól, a zatém zaleca nabycie odpowiednich pól w pobliżu miasta. (*Ärztl. Intel.* N. 37, str. 389).

* **Pomoc położnicza w Poznańskiém,** zwłaszcza po wsiach, jest bardzo niedostateczna, jak tego dowodzi Dr. Peters, lekarz powiatu Obornickiego, przez następujące porównanie rzeczonego powiatu, mającego 49,000 ludności i 20 mil kwadr. powierzchni, z księstwem Lippe liczącem 110,000 ludności na takiéjże niemal powierzchni. (21 mil kwadr.)

Liczba akuszerek wynosi: w powiecie Obornickim 20, w księstwie Lippe 129; 1 akuszerka przypada w pow. Ob. na 1 milę kwadr. i na 2450 mieszk., w ks. L. na 0,16 mili kwadr., i na 852 mieszkańców; liczba porodów na rok wynosi w pow. Oborn. 2,209, w ks. L. zaś 4000 tak że w pow. Ob. przypada na jednę akuszerkę 110 porodów, a w ks. L. tylko 31. Z tego wynika w Poznańskiém: partactwo położnicze bab wiejskich, ciężkie porody zaniedbane, większa śmiertelność położnic. (*D. M. Woch.* 1878, Nr. 14).

* **Pod względem czyszczenia dołów kloacznych** wydano w Wrocławiu następujące przepisy: 1) do każdego dołu wsypywać należy codzień proszek odwietrzający złożony z 30 cz. siarkanu żelazawego, 30 cz. wapna gaszonego, 10 cz. kwasu karbolowego surowego i 30 cz. trocin, a to w stosunku $^1/_2$ kilgr. na odchody 20 osób; 2) przed każdém wyczerpywaniem dołu należy wlać do tegoż roztwór chlorku wapna (1: 100) i zostawić dół otwarty przynajmniéj przez godzinę; 3) robotnik spuszczający się do dołu powinien

być uwiązany na sznurze, ażeby wrazie niebezpieczeństwa można go było zaraz wyciągnąć; 4) dla odwietrzania mieszkań podczas wypróżniania dołów należy sień skrapiać rozczynem chlorku wapna, jakoteż zawieszać w niéj chusty tym rozczynem napojone; 5) strzedz się należy spuszczania ciał palących do dołu ponieważ ztąd może powstać wybuch niebezpieczny. (*D. med. Woch.* 1877. Nr. 49).

* F. Erismann. **Projekt izby szkolnéj wzorowéj.** Według sprawozdania złożonego komisyi petersburgskiego Muzeum pedagogicznego, które tu streszczamy, zbudowana była wzorowa izba szkolna na wystawie higijenicznéj brukselskiéj w roku 1876. O długości izby rozstrzygać powinien ten wzgląd, żeby uczniowie siedzący w ostatniéj ławce mogli wyraźnie to czytać, co się pisze na tablicy w drugim końcu: ztąd wynika, że dozwalać można 9—10 metr. a w najgorszym razie do 12 metrów długości. O szerokości rozstrzyga ten wzgląd, żeby światło, wpadające od lewéj strony, w dostatecznéj sile dochodziło do uczniów siedzących pod przeciwną ścianą: otóż przypuściwszy, że okna są odpowiednie, można w tym względzie dozwolić 7 metrów szerokości. Przypuściwszy daléj że izba ma 4—4½ metr. wysokości (wyższa ze względów akustycznych może być niestósowną), otrzymamy przestrzeń = 280 do 315 m. sz., która wystarcza dla 40 do 48 uczniów, ponieważ na jednego liczy się 6 do 7 m. sz. Okna, które powinny być po lewéj stronie uczniów, mają być jak najbardziéj do siebie zbliżone i tylko wązkiemi filarami poprzedzielane, podczas gdy filarom w kątach izby, zapewniającym siłę budowy, pozostawić należy odpowiednią szerokość. Na wysokość przypada 3 m., na odstęp od okna do podłogi 1 m., a od tegoż do sufitu najwyżéj ½ m.; tym sposobem najlepiéj unika się przeszkadzających cieniów. — Ściany najlepiéj malować olejno, ponieważ dają się łatwo, oczyszczać i nie sprawiają co chwila pyłu, jak po prostu otynkowane. Podłoga najlepiéj jeżeli jest posadzką z drzewa twardego; po niéj idzie jodłowa, olejem lnianym wrzącym napojona. Sztuczne oświetlenie czy to gazowe, czy to naftowe powinno też tak być urządzone, ażeby lampy były po lewéj stronie i dawały tylko tyle światła, ile potrzeba dla należytéj jasności. Z powodu niedostatków ogrzewania powietrzem, aut. pierwszeństwo daje ogrzewaniu wodą z oddzielną wentylacyją. Ta ostatnia powinna dostarczać, bez przeciągu, na ucznia i na godzinę 20 m. sz. powietrza mającego 18° C. i 50 do 70% względnéj wilgoci. Co się tyczy ławek i stołów, to powinny być one tak urządzone, ażeby uczeń, siedząc, jak najmniéj potrzebował wytężać mięśnie dla podtrzymania tułowia i żeby, pisząc, nie potrzebował pochylać się na przód. Z tego powodu pozioma odległość brzegu stołu od ławki (Distanz) ma być = 0, a nawet lepiéj jeszcze jeżeli brzeg stołu jeszcze zachodzi na ławkę. Wysokość blatu stołu nad ławkę w ten sposób się oznacza, ażeby piszący mógł wygodnie położyć przedramię, nie potrzebując usuwać barku prawego z położenia naturalnego. Ławka nad podłogą ma być tak wzniesioną, żeby uczeń mógł stopę wygodnie całą podeszwą oprzeć. Do oparcia się z tyłu, według badań H. Meyera, lepsza jest poręcz krzyżowa (Kreüzlehne) aniżeli karkowa (Nackenlehne)
(*Deutsche Vierteljschr. f. off. Gesudhtspfl.* VIII Str. 642).

STATYSTYKA LEKARSKA.

— **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie** w tygodniu XLI i XLII, t. j. od dnia 6 do 19 Października 1878. Ludność 56,000. Umarło osób płci m. 37 (38), ż. 48 (26). razem 85 (64). W téj liczbie było: do 1go roku życia 21 (18), do 5ciu lat 8 (9), wyżéj 5ciu lat 56 (37); w I. obw. 15 (11), w II. obw. 11 (18), w III. obw. 20 (15); w szpitalach

39 (20). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* — (—), *morbilli* — (—), *scarlatina* 1 (5), *diphteritis* 2 (3), *typhus abdom.* 2 (2), *typhus exanth.* — (—), *febris puerp.* 2 (—), *tussis convulsiva* 1 (2), inne choroby zakaźne 9 (1). Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności 39·5 (29·7). [1]).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił w Bazylei 19·2 (18·4). w Berlinie — (—), w Dreźnie 22·7 (20·9), w Londynie 20·4 (19·8), we Lwowie 30·2 (25·0), w Mnichowie 31·5 (32·8), w Paryżu 21·6 (22·3), w Warszawie 23·9 (29·6), w Wiedniu 20·3 (21·8), w Wrocławiu 28·5 (26·1).

(§) Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 1 Września do 1 Października 1878 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało 31/8 w leczeniu	przybyło chorych	z tych: wyzdrowiało	z tych: umarło	z tych: pozostało w leczeniu: chorych	z tych: pozostało w leczeniu: w gminach
Ospa	1	2,857	1	7	3	1	3	1
Odra	7	8,430	49	146	95	10	90	4
Płonica	26	18,412	91	549	364	121	155	13
Błonica	66	130,695	79	1212	560	588	143	38
Dur brzusz.	11	9,619	64	127	129	15	47	4
Dur osutk.	4	7,887	22	49	46	2	23	2
Krztusiec	61	150,093	945	1851	1477	190	1129	38
Czerwonka	67	72,014	567	1194	1293	225	243	19

Ospa panowała przeważnie w powiecie: Tarnobrzeskim; odra przeważnie w powiecie Bobreckim, Husiatyńskim, Jarosławskim, Przemyskim i Złoczowskim; płonica przeważnie w powiecie Rohatyńskim (w 8 gm.); Jarosławskim (w 3 gm.); Dobromilskim i Przemyślańskim (w każdym po 2); błonica przeważnie w powiecie Kołomyjskim (w 9 gm.), Kałuskim (w 7 gm.). Bohorodczańskim, Horodeńskim, Tłumackim (w każdym w 5 gm.), Buczackim, Kosowskim, Nadworniańskim i Stanisławowskim (w każdym w 3 gm.) Borszczowskim, Brzeżańskim, Doliniańskim, Podhajeckim, Zaleszczyckim i Złoczowskim (w każdym w 2 gm.); dur brzuszny przeważnie w powiecie: Rawskim (w 2 gm.); dur osutk przeważnie w powiecie Złoczowskim (w 2 gm.); krztusiec przeważnie w powiecie Czortkowskim (w 8 gm.), Żydaczowskim (w 5 gm.) Husiatyńskim, Jarosławskim, Kamioneckim i Rawskim (w każdym w 4 gm.), Turczańskim (w 3 gm.), Borszczowskim, Brzozowskim, Przemyskim, Rohatyńskim (w każdym w 2 gm.); czerwonka przeważnie w pow. Brzozowskim, Cieszanowskim, Jarosławskim (w każdym w 5 gm.), Kamioneckim, Tarnobrzeskim i Radomskim (w każdym (w 4 gm.), Chrzanowskim, Łańcuckim, Niskim, Przemyskim, Złoczowskim (w każdym w 3 gm.), Bobreckim, Brodzkim, Brzeskim, Mościskim, Nowo-Sądeckim, Rawskim i Żółkiewskim (w każdym w 2 gm.)

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

VI. Posiedzenie zwyczajne Sekcyi lwowskiej

Tow. lek. galic. z dnia 4 Maja 1878 r.

Przewodniczący kol. Opolski. — Obecnych członków 20.

1) Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytano i przyjęto.

2) Kol. Kilarski przedstawił chorą z cierpieniem oka lewego, które prócz śluzo-ropotoku przedstawiało na spojówce powieki górnej wrzód drążący coraz to głębiej, mimo przyżegania tegoż azotanem srebrowym. Z po-

[1]) Liczby w nawiasie oznaczają śmiertelność poprzednich dwu tygodni.

wodu zjadliwości wrzodu Prelegent uważa tenże za liszaj żrący (*Lupus exulcerans*). Za najodpowiedniejszy środek leczniczy poczytuje zatém wycięcie nowotworu.

3) Kol. Lindner przedstawił również 2 przypadki chorób ocznych, z których pierwszy budził tém zajęcie, że zachodziło pytanie: czy będzie można jeszcze ocalić oko lewe, na którém już powstało zapalenie współczulne tęczówki, po dokonaném wyłuszczeniu oka prawego? Drugi przypadek zaś zwracał uwagę z tego powodu, iż znaczne wywinięcie powieki (*ektropium*) oka prawego, które wystąpiło w skutek obrzęku spojówki, znikło w zupełności po zastósowaniu opaski uciskowéj.

4) Na wniosek biura sekcyi Zgromadzenie uchwala po dyskusyi, w któréj zabierają głos koledzy: Krzeczunowicz, Żuliński, Lindner, Noskiewicz, Kilarski, Rieger, Smutny i Feigel:

a) Sprawozdania z porządku dziennego posiedzeń Sekcyi lwowskiéj będą ogłaszane w dziennikach politycznych, po odbytém posiedzeniu. Biuro Sekcyi oceniać będzie, co z porządku dziennego ma być w dziennikach ogłoszone.

5) Na wniosek kol. Feigla poparty przez biuro sekcyi Zgromadzenie uchwala po dyskusyi, w któréj zabierali głos wnioskodawca, kol. Rożański, Krzeczunowicz, Noskiewicz, Lindner, Żuliński i Pawlikowski.

b) Sekcyja lwowska zakupi brakujące roczniki Virchowa (dalszy ciąg roczników Canstatta) do swéj biblijoteki.

c) Co zaś do wniosku kol. Feigla, ażeby Sekcyja lwowska na umieszczenie biblijoteki i w celu wygodniejszego odbywania posiedzeń wynajęła pokój osobny, Zgromadzenie na wniosek kol. Żulińskiego poleca mu, ażeby raczył się porozumiéć z kuratoryją Zakładu Ossolińskich i uprosić ją o bezpłatne użyczenie jednego pokoju dla użytku Sekcyi.

6) W końcu kol. Żuliński okazuje naparstek perkusyjny własnego pomysłu, który z powodu, iż zamiast gutaperkowego posiada guziczek skórzany, zaleca jako bardzo praktyczny. Na tém posiedzenie zamknięto.

Dr. Tarnawski.

Posiedzenie sekcyi Zółkiewskiéj

Tow. lek. galic. odbyte w Mostach wielkich na dniu 6 Czerwca 1878 r.

Obecnych członków 9.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia:

1) Dr. Steinhaus jako delegat sekcyi żółkiewskiéj na ogólne Zgromadzenia Towarzystwa lekarzy galicyj. zdawał sprawę z swych czynności dotyczących téjże sekcyi.

2) Następnie odczytał sekretarz administracyjny list Dr. Danka w którym uwiadamia sekcyję, iż z powodu przesiedlenia się do Radziechowa jest zniewolony wystąpić z sekcyi Żółkiewskiéj, poczém uchwalono przesłać mu pisemne uznanie za czynny jego udział w posiedzeniach.

3) Potem przystąpiono do wyboru wydziału, w skutek którego obrany na przewodniczącego Dr. Wierzchowski z Sokala, na zastępcę przewodniczącego Dr. Steinhaus z Żółkwi, na sekretarza Dr. Sopiński z Żółkwi, na podskarbiego lek. prakt. Spiegel z Żółkwi, — nareszcie na kontrolora Dr. Jakubowicz z Karowa.

4) Daléj uchwalono, ażeby przenieść siedzibę biura z Mostów wielkich do Żółkwi, a posiedzenia administracyjne odbywać na przemian w Żółkwi, w Sokalu i Rawie, a po każdém posiedzeniu przewodniczącemu służyć ma prawo, oznaczyć jedno z tych miejsc na przyszłe zebranie.

5) Nakoniec kol. Spiegel z Żółkwi miał odczyt o statystyce lekarzy galicyjskich w następującéj osnowie:

W Galicyi od roku 1874 do roku 1878 liczba osób należących do służby zdrowia według sprawozdania c. k. krajowéj Rady zdrowia była następująca:

W roku 1874 było 395 doktorów medycyny, a 372 lekarzy chirurgów, co czyni summę ogólną 767.

W roku 1877 było 452 dokt. medycyny a 344 lekarzy chirurgów, co czyni summę ogólną 796.

W roku 1878 zaś było 466 dokt. medycyny a 342 lekarzy chirurgów, co czyni summę ogólną 808. Tę wyjęto ze schematyzmu na rok 1878.

Z wyż zestawionych cyfer okazuje się: że od roku 1874 do 1878 przybyło 71 dokt. medycyny, a ubyło 30 lekarzy dyplomowanych, przybyło zatém ogółem 41 osób do usług lekarskich, pomimo że szkoły chirurgiczne zostały zamknięte, przeto źródło przybytku téj kategoryi lekarzy usunięte zostało. Ponieważ zaś ogólnie u nas się skarżą: że liczba lekarzy w kraju jest za szczupła, przeto przedsięwziąłem sobie bliżéj zbadać liczby tyczące się osiedlenia lekarzy, i w tym celu zestawiłem wykaz statystyczny, co do ilości lekarzy w każdym mieście zamieszkałych i co do ilości ludności na jednego lekarza przypadającéj, a więc:

Lwów na 87,109 ludności ma 96 dokt. medycyny i 32 lekarzy; razem więc 128; na jednego więc lekarza przypada 679 mieszkańców.

Kraków na 49,835 ludności ma 81 dokt. medycyny i 5 lekarzy; razem więc 86; na jednego więc lekarza przypada 579 mieszkańców.

Lwów i Kraków mają zatém 177 dokt. medycyny i 37 lekarzy dyplomowanych (w roku 1874: 155 dokt. medycyny i 35 lekarzy dyplomowanych) ogółem 214 lekarzy daléj:

Tarnów	na 22,000	ludn. ma	11 dok. m.	+ 2 l.	= 13;	na 1 lek. przyp.	1692	miesz.
Tarnopol	„ 20,000	„ „	7 dok. m.	+ 6 l.	= 13;	„ „ „ „	1583	„
Drohobycz	„ 16,888	„ „	7 dok. m.	+ 4 l.	= 11;	„ „ „ „	1535	„
Sambor	„ 11,749	„ „	5 dok. m.	+ 3 l.	= 8;	„ „ „ „	1468	„
Brody	„ 20,000	„ „	4 dok. m.	+ 6 l.	= 15;	„ „ „ „	1332	„
Kołomyja	„ 17,669	„ „	6 dok. m.	+ 8 l.	= 14;	„ „ „ „	1262	„
Przemyśl	„ 15,185	„ „	11 dok. m.	+ 6 l.	= 17;	„ „ „ „	893	„
Stanisławów	14,479	„ „	8 dok. m.	+ 10 l.	= 18;	„ „ „ „	804	„

Te 8 największych miast Galicyi ma 64 dokt. medycyny i 45 lekarzy dyplomowanych, ogółem 109 lekarzy (w roku 1874 miało 120) czyli w tych wyż wymienionych 10 miastach mieszka 323 lekarzy, a na cały kraj pozostaje jeszcze 485.

Sniatyn	na 10,088	ludn. ma	1 dok. m.	+ 2 l.	= 3;	na 1 lek. przyp.	3562	mieszk
Nadworna	„ 6,800	„ „	1 dok. m.	+ 1 l.	= 2;	„ „ „ „	3400	„
Chrzanów	„ 6,098	„ „	2 dok. m.	+ — l.	= 2;	„ „ „ „	3049	„
Grodek	„ 8,912	„ „	1 dok. m.	+ 2 l.	= 3;	„ „ „ „	2970	„
Dolina	„ 6,919	„ „	3 dok. m.	+ — l.	= 3;	„ „ „ „	2306	„
Kałusz	„ 6,585	„ „	1 dok. m.	+ 2 l.	= 3;	„ „ „ „	2195	„
Jaworów	„ 8,699	„ „	2 dok. m.	+ 2 l.	= 4;	„ „ „ „	2174	„
Trembowla	„ 5,300	„ „	1 dok. m.	+ 2 l.	= 3;	„ „ „ „	1766	„
Tłumacz	„ 5,166	„ „	2 dok. m.	+ 1 l.	= 3;	„ „ „ „	1722	„
Stryj	„ 4,980	„ „	2 dok. m.	+ 4 l.	= 6;	„ „ „ „	1663	„
Horodenka	„ 9,333	„ „	3 dok. m.	+ 3 l.	= 6;	„ „ „ „	1555	„
Bochnia	„ 7,480	„ „	5 dok. m.	+ — l.	= 5;	„ „ „ „	1496	„
Biała	„ 5,498	„ „	2 dok. m.	+ 2 l.	= 4;	„ „ „ „	1374	„
Buczacz	„ 8,173	„ „	4 dok. m.	+ 2 l.	= 6;	„ „ „ „	1362	„
Brzeżany	„ 9,290	„ „	4 dok. m.	+ 3 l.	= 7;	„ „ „ „	1327	„
Jarosław	„ 11,166	„ „	7 dok. m.	+ 2 l.	= 9;	„ „ „ „	1240	„

Wieliczka	„ 6,127	„	„	5 dok. m. + — l. = 5;	„	„	„	„	1225	„
Sącz	„ 10,000	„	„	7 dok. m. + 2 l. = 9;	„	„	„	„	1111	„
Zbaraż	„ 7,115	„	„	3 dok. m. + 4 l. = 7;	„	„	„	„	1016	„
Kamionka strm.	5066	„	„	1 dok. m. + 4 l. = 5;	„	„	„	„	1013	„
Sokal	„ 5,724	„	„	2 dok. m. + 4 l. = 6;	„	„	„	„	945	„
Złoczów	„ 7,335	„	„	4 dok. m. + 4 l. = 8;	„	„	„	„	917	„
Zaleszczyki	„ 5,235	„	„	5 dok. m. + 2 l. = 7;	„	„	„	„	748	„
Rzeszów	„ 9,189	„	„	11 dok. m. + 2 l. = 13;	„	„	„	„	707	„
Żółkiew	„ 5,085	„	„	3 dok. m. + 5 l. = 8;	„	„	„	„	635	„

Doliczając do wymienionych poprzednio 10 miast większych, jeszcze te 25 miast powiatowych liczących nad 5000 mieszkańców to mają one 82 doktorów medycyny i 55 lekarzy dyplomowanych, ogółem 137 lekarzy; pozostaje nam więc jeszcze 348 osób do służby zdrowia należących, z których w 39 miasteczkach powiatowych mieszka 66 dokt. medycyny i 49 lekarzy dyplom., ogółem 115 lekarzy, a w 82 miasteczkach z siedzibą sądów powiatowych przebywa 53 dokt. medycyny i 97 lekarzy dyplom, ogółem 150 lekarzy; reszta lekarzy tj. 24 dokt. medycyny i 59 lekarzy dyplom. mieszka w 68 miasteczkach, w których ani Starostw ani Sądów powiatowych nie ma.

W miejscu siedziby c. k. Starostwa znajduje się wszędzie więcéj niż po 1 lekarzu, oprócz Grybowa, gdzie tylko jest lekarz powiatowy.

Wreszcie muszę nadmienić o 13 miejscowościach, które są siedzibą sądów powiatowych, a lekarza wcale nie mają, mianowicie: Dubiecko, Niżankowice, Gwoździec, Uścieczko, Lisko Krynica, Krościenko, Łąka, Borynia, Kalwaryja, Nowe Sioło, Milówka i Ślemień, (tylko pierwsze 4 są miasteczkami, reszta zaś wioski).

Z zestawionego wykazu wynika: że stosunkowo najwięcéj ma lekarzy po Krakowie, Żółkiew, po niéj następują Lwów, Rzeszów, Zaleszczyki. Złoczów i Sokal; najmniéj zaś lekarzy mają z miast większych Tarnów i Tarnopol, z miast nad 5000 ludności liczących: Śniatyn, Nadwórna i Chrzanów.

Cyfry te wymownie świadczą, że lekarze nie tylko po miastach większych ale i na prowincyi dość gęsto są zamieszkali. Jeżeli niektóre miejsca w istocie mają brak lekarzy, to jeszcze nie można w tém upatrywać braku lekarzy w kraju; tylko że tam żaden istniéć nie może, i tylko przeprowadzenie organizacyi sanitarnéj gminnéj mogłoby temu zaradzić. Nikt bowiem od lekarza wymagać nie może, żeby wśród przykrych stosunków, w jakich lekarze na prowincyi żyć są zmuszeni, jeszcze o dzienny chleb walczyć musiał, a każdy woli, jeżeli go los już skazał na walkę o dzienną potrzebę przynajmniéj żyć między ludźmi wykształconymi, żyć w miejscu, gdzie swoim dzieciom może dać odpowiednie wychowanie.

Nareszcie wnoszę: aby Tow. lek. galic. poczyniło kroki odpowiednie celem sprowadzenia pożądanéj organizacyi służby sanitarnéj gminnéj; albowiem już obecnie nie zachodzi obawa, ażeby przy téj organizacyi okazał się brak lekarzy, i muszę tu wspomniéć słowa ministra sprawiedliwości, który podczas rozpraw nad ustawą o organizacyi lekarzy powiatowych na zarzut, że z powodu lichego uposażenia lekarzy powiatowych, wypada się obawiać braku dostatecznéj liczby kandydatów, odpowiedział: Że takiego braku lekarzy do obsadzenia posad wcale się nie obawia. —

Po odczytaniu téj statystyki zapadła uchwała, by ją w odpisie odesłać do zarządu Towarzystwa lekarzy galicyjskich z prośbą, by mogła być ogłoszoną w Dwutygodniku medycyny publicznéj.

Józef Markl.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Przegląd psychijatryczny.

(Ciąg dalszy. — Zob. N. 19).

17. Pelman. **Pomysły do psychijatryi ogólnéj.**

Na zebraniu tegorocznem Stowarzyszenia psychijatrów niemieckich, autor rozwijał pomysły swoje dążące do podciągnięcia spraw psychicznych pod prawa fizyki, a mianowicie mechaniki. W szczególności upatruje istotę czynności umysłowéj, jako funkcyi mózgu, w ruchu najmniejszych molekularnych cząsteczek tego organu, a zatém chorobowe zboczenia uważa za zboczenia tego ruchu, które możemy sobie wyobrazić nakształt równowagi niestałéj (*Labiles Gleichgewicht*). Takie zaburzenia czyli innemi wyrazami zaburzenia umysłowe, mogą istnieć bez widocznych zmian ustrojowych w mózgu czyli że choroba umysłowa i choroba mózgowa nie są równoznaczne, jednakże z drugiéj strony każde znaczniejsze cierpienie mózgu, anatomicznie wykryć się dające, musi za sobą pociągać zaburzenie w ruchu cząsteczkowym (molekularnym), a zatém chorobom mózgu towarzyszą zaburzenia czynności umysłowéj. Gdzie zaś to ma miejsce, tam występuje zarazem szereg całkiem pewnych przypadów, zależnych od organicznego cierpienia mózgu, które zboczeniu umysłowemu nadają piętno właściwe. Tak więc oprócz właściwéj choroby umysłowéj, mamy tu pewną liczbę objawów chorobowych w dziedzinie ruchów i uczucia, na dowód, że oprócz zaburzenia ruchu cząsteczkowego mamy jeszcze do czynienia z głębszém cierpieniem mózgowém. Wszystkie przypadki do téj kategoryi należące bez względu na rozpoznanie anatomo-patologiczne autor radzi objąć wspólną nazwą cierpienia umysłowego porażennego (*paralytische Geistesstörung*).

Druga gromada zaburzeń umysłowych ma również wspólną niejako szatę, przebiegając według wzoru podobnego do napadu epileptycznego. W wielu razach mamy tu do czynienia z rzeczywistą padaczką; w innych niema właściwéj padaczki, jednak dla analogii autor radzi nazywać je obłąkaniem padaczkowém (*epileptische Geistesstörung*).

Po odciągnięciu tych dwóch form głównych pozostaje jeszcze trzecia gromada, to jest tak zwane zaburzenia umysłowe pojedyńcze, dla których przyjmują dotychczas najrozmaitsze podziały i nazwy (manija, melancholija, obłąkanie itd.).

We wszystkich przypadkach które tutaj się odnoszą, autor wielkie znaczenie przypisuje dziedziczności i usposobieniu indywidualnemu, określając je jako zdolność, od rodziców przekazaną albo samodzielnie nabytą, cząsteczek mózgu do ruchów szczególnych niezwykle wielkich lub małych. Tę skłonność cząsteczek do szczególnego rodzaju ruchu nazywamy przyzwyczajeniem albo nawyknieniem, którego wpływ w powstawaniu chorób umysłowych jest bardzo ważny.

Wychodząc z tych punktów zapatrywania się, autor usiłuje sprowadzić rozmaite postaci zaburzeń umysłowych do tych samych prostych praw mechaniki. Tak np. w stanach podrażnienia umysłowego przyjmuje podwyższoną niestałość (*Labilität*) ruchów; przeciwnie rzecz się ma w stanach przygnę-

bienia itd. Do tego też ma się stósować leczenie, które powinno sprowadzić ruchy na tory prawidłowe, a złemu nawyknieniu przeciwstawić siłę dobrego przyzwyczajenia. *(D. Med. Woch.* 1878. Nr. 31).

(Ciąg dalszy nastąpi).

PIŚMIENNICTWO LEKARSKIE.

Otrucie gazem tlenku węgla, a w szczególności gazem świetlnym. Ze stanowiska sądowo-lekarskiego opisał Dr. Longin Feigel, Prosektor szpitala powszechnego i lekarz sądowy we Lwowie i t. d. Lwów 1878. w 8-ce str. 147.

Z prawdziwą przyjemnością przystępujemy do rozbioru ciekawéj i pouczającéj pracy, zwłaszcza że pochodzi od dawnego naszego ucznia, z którym nas łączą przyjacielskie stosunki.

Pochop do niniejszéj pracy dał przypadek, który się wydarzył we Lwowie w Grudniu 1876 r., gdy kilkanaście osób uległo otruciu gazem świetlnym, a z tych nawet 9 umarło. Dr. Feigel, który w wynikłéj ztąd sprawie sądowéj występował jako znawca lekarski, miał sposobność, dotychczas nie często zdarzającą się, uskutecznienia sekcyi na zwłokach tak znacznéj stosunkowo liczby osób w ten sposób otrutych, a zarazem powód do zastanawiania się w ogólności pod względem sądowo-lekarskim nad tym rodzajem śmierci i do zrobienia doświadczeń, o których wypadku poniżéj uczynimy wzmiankę.

Autor przedewszystkiém streszcza niektóre ogólne wiadomości o dwóch głównych rodzajach otrucia mięszaninami gazów zawierającemi tlenek węgla, t. j. o zaczadzeniu i o otruciu gazem świetlnym, wymieniając główne warunki, w jakich przypadki takie się zdarzają, jako też ze statystyki pięcioletniej m. Lwowa (1878—1877) stosunek liczebny tych przypadków do innych rodzajów śmierci w ogóle i śmierci gwałtownéj w szczególności.

Najważniejszą częścią rozprawy jest opis zdarzenia wyżéj wzmiankowanego, mianowicie szczegóły miejscowe, które przypadkowi towarzyszyły, jako też osobliwie rozbiór zwłok i pięknie motywowane orzeczenie sądowo-lekarskie co do przyczyny nieszczęścia i rodzaju śmierci, wypowiedziane podczas rozprawy głównéj (str. 29—70). Żałować tylko wypada, że wiadomości o przypadach uważanych za życia, tak u osób ocalonych przez stosowną pomoc, jak u tych które zmarły, nie są dość szczegółowe (str. 38—39.), co może nie jest autora winą. Tym dokładniejsze za to są protokóły dziewięciu oględzin pośmiertnych, połączonych z próbami krwi chemicznemi i widmowemi.

Przystępując dalej do uwag ogólnych nad rozpoznaniem otrucia tlenkiem węgla autor najprzód rozbiera zjawiska za życia dostrzegane, z pomiędzy których w przypadkach służących za podstawę niniejszéj pracy, na osobliwą uwagę zasługują: obecność cukru w moczu, jako też żywo-różowe, a nawet karminowe, zabarwienie widocznych błon śluzowych, a nawet w jednym przypadku, plamy słabo różowe, wyraźnie ograniczone, a znikające za uciskiem, na skroniu, pod obojczykiem i na przedniéj powierzchni ramion. Zresztą niektóre przypady chorobowe zaczadzenia dałyby się jeszcze szczegółowiéj opisać mianowicie między innemi na zasadzie pracy, którą w r. 1856 Faure ogłosił w *Archives generales*; przy tej sposobności można też było wspomnieć o wpływie, jaki wywiera gaz świetlny na rośliny, według doświadczeń robionych w ogrodzie botanicznym i w innych miejscach w Berlinie. (*Deutsch. Vjschr. f. öf. Gsdhtspfl.*, t. 4, 1872, str. 511.)

Umiejętnie i jasno zestawia autor zmiany anatomiczne w zwłokach osób otrutych tlenkiem węgla napotykane, wyłuszczając samodzielne też co do niektórych punktów zapatrywania, mianowicie co do jasnych plam czerwonych na skórze, których nie uważa za plamy pośmiertne, zwłaszcza że w odpowiednich miejscach w skórze znajdował niezliczo-

ne drobne wybroczyny dające się téż sprawdzić badaniem drobnowidowem (str. 85); plamy te, zdaniem autora, polegają na zmianach w układzie naczyniowym i w rozłożenin krwit już za życia powstałych, a zawisłych od działania tlenku węgla na ustrój (str. 88). Pod względem gęstości krwi autor spostrzeżeniami swemi stwierdza, że w przeważnéj liczbie przypadków otrucia tlenkiem węgla, krew bywa zupełnie płynną [1]), tylko niekiedy ma-, zistą, a daleko rzadziéj z wiotkiemi skrzepami zmięszana (95). Pod względem zmian wewnętrznych ciekawe jest spostrzeżenie autora w przypadku VI, w którym znalazł rozległy i nagle powstały rozpad błony śluzowéj dwunastnicy jelita czczego połączony z wybroczynami w utkaniu błony śluzowéj i podśluzowéj (str 100).

Nareszcie zastanawiając się także na zasadzie własnych spostrzeżeń i doświadczeń nad wartością różnych prób chemicznych i próby widmowej otrucia w mowie będącego autor szczegółowo opisuje te rozmaite sposoby badania [2]), rozbiera ich naukowe objaśnienie i praktyczną skuteczność, a najbardziéj rozwodzi się nad próbą sądową Hoppego z odmianą, którą podał Jäderholm, która to metoda w trzynastu przypadkach okazała się autorowi równie pewną, jak próba widmowa (str 103—119.). Prócz tego zasługą jest autora że ścisłemi doświadczeniami, uskutecznionemi już to na zwłokach królików umyślnie tlenkiem węgla otrutych, jużto osób przypadkowo tąż śmiercią zmarłych (str. 131—145) przyłożył się do wyjaśnienia pytania, jak długo we krwi wziętéj z takich zwłok tlenek węgla znanemi próbami daje się wykryć, a wypadek tych doświadczeń jest pod względem sądowo-lekarskim bardzo pocieszający, albowiem krew utrzymuje się, skoro flaszka jest nią wypełniona i szczelnie zamknięta, przez przeciąg 1 ½ i 2ch lat bardzo dobrze i wykazuje takąż samą ilość tlenku węgla, jak w chwili, gdy ją wzięto celem przechowania (str. 127—145).

Kończąc na tém sprawozdanie z téj zajmującéj książki, śmiało polecić ją możemy kolegom zawodowym, którzy z niéj naukę i zastósowanie praktyczne obficie mogą zaczerpnąć.

Żałować wypada, że korekta druku nie była dosyć staranna i że pod względem języka napotyka się niektóre usterki. *Dr. Janikowski.*

Neun Sections-Tafeln, mit erläuterndem Text vom Dr. Max Schottelius Assisten am Pathologisch-Anatomischen Institut zu Würzburg. Wiesbaden, C. W Kreidel's Verlag. 1878. in fol. min. Cena 3 Złr.

Na dziewięciu tablicach litografowanych, jak się zdaje, według fotografij autor kolejno przedstawia sposób otwierania i krajania zwłok w celach patologicznych, i sądowych mianowicie: I. czaszki, II. mózgu, III. tułowia, IV. serca, V. płuc, VI. szyi, VII. trzew brzusznych i VIII — IX miednicy przyczem linije czerwone wskazują główne kierunki cięć. Szczegóły bardzo dokładnie i praktycznie objaśnione są na tyłuż tablicach tekstu i zgadzają się w ogóle z prawidłami podanemi przez prof. Virchowa w jego dziełku n. p. „Sections-Technik" (Berlin 1876. i 2gie Wyd. 1877), tylko obszerniéj są opisane; niektóre różnice od przepisu Virchowa są należycie uzasadnione, mianowicie pod względem badania przewodu jelit, które autor radzi zawsze zaraz z początku w dwóch końcach podwiązać i wydobywszy, obejrzeć przed badaniem innych trzew brzusznych; postępowanie takie, *mutatis mutandis*, byłoby też bardzo stosowne w sekcyjach sądowo-lekarskich. Z pomiędzy pojedyńczych tablic, Vta, przedstawiająca sposób otwierania serca, jest nieco mniéj

---

[1]) Przemawia także za tém przypadek zaczadzenia, który opisaliśmy w r. 1873, w Przeglądzie lek. (Nr. 4, str. 217), jakoteż przypadek otrucia gazem świetlnym, który w r. 1875 zdarzył się w m. Roveredo. Ob. Gesundheit. 1877, Nr. 16.

[2]) Uważaliśmy tylko, że aut. pominął próbę zapomocą mięszaniny octanu ołowianego z potażem, którą zaleca Dr. Lorrain (Zob. Annales d'hyg. publ. N. S. t. 35 (1871 str. 439).

dokładna, niż u Virchowa. Żałować też wypada, że autor pobieżnie tylko, w przypisku do tekstu tablicy IIéj, wspomniał o sposobie otwierania stosu kręgowego, nie objaśniwszy rzeczy rysunkiem. Również byłaby się przydała osobna tablica ze szczegółami tyczącemi się rozbioru zwłok noworodków, a bardzo pożądany byłby dodatek zapasowych tablic schematycznych, powtarzających w samych zarysach rysunki główne, na sposób wydanych niegdyś przez Diehla (Anatom. Atlas der gerichtl. Praxis. Heidelberg 1840), na których podczas sekcyi możnaby dla pamięci zaznaczać sobie ołówkiem siedlisko, obszerność i kształt urazów. itp.

Pomimo tych małych niedostatków, tablice wydane przez Dr. Schotteliusa, wielką przysługę wyświadczyć mogą lekarzom trudniącym się sekcyjami, a zatem osobliwie lekarzom sądowym, uzupełniając w sposób nader praktyczny broszurę Prof. Virchowa ywżéj wzmiankowaną. *St. Janikowski.*

DROBIAZGI SĄDOWO-LEKARSKIE.

*** Przyczyny i znaczenie niedodmy płucnej (atelectasis pulmonum) u noworodków** Panna Emilija Lehmus, Dr. Med., zebrała co do tego przedmiotu wiadomości statystyczne z zakładu położniczego drezdeńskiego i zestawiła je w pracy, któréj główną treść tu podajemy.

Między przyczynami niedodmy płucnéj główne miejsce zajmują: poród długo trwający, tegoż następstwa; wszystkie te zboczenia występujące po porodzie, które, ograniczając przestrzeń w klatce piersiowéj, przeszkadzają rozwinięciu się tkanki płuc, jakoto: wysięk w jamach opłucny lub w jamie otrzewnéj, powiększenie śledziony, wątroby, trzustki, nerek, rozdęcie żołądka i jelit gazami.

Z 50-ciu dzieci, u których wykryto niedodmę płuc, przyszło na świat żywych 35 (= 70 %); w zamartwicy zaś 15 (= 30 %), a mianowicie sześć w lekkim stopniu, a dziewięć w wysokim stopniu zamartwiczych. Te ostatnie 9 dzieci żyło do dwóch dni, z pomiędzy zaś 41 pozostałych 25 żyło do trzech dni, 10 do ośmiu dni, a pięć jeszcze dłużéj. Wszystkie te noworodki nie mogły dobrze pić i miały różne wady w krążeniu.

Stosunek pomiędzy rozległością części płuc czynnéj a trwaniem życia nie jest stały tyle tylko można powiedzieć, że niedodmie średniego stopnia odpowiada długość życia od $4\frac{1}{2}$ godzin do dziewięciu dni. Tam, gdzie życie bardziéj się przedłuża, powstają, na zasadzie niedodmy zmiany chorobowe w pojedynczych narzędziach, które bywają jeszcze ważniejsze i śmierć bezpośrednio sprowadzają. Do takich należą: wybroczyny pod osierdziem (położono częstokroć na granicy między komórkami a przedsionkami, mogące zatém sprawić bezpośrednio porażenie serca przez ucisk na zwoje); rozszerzenie prawéj komórki; opuchlina i przekrwienie mózgu; rozszerzenie jamek mózgowych; zakrzepy w zatokach mózgu; wybroczyny między oponami na sklepistości mózgu i t. d. Autorka jest zdania, że gdzie się znajdują zmiany w sercu i mózgu, tamte były pierwotnemi, te ostatnie zaś następowemi.

(*Berichte u. Studien aus d. K. Sachs. Entbindungs-Institute in Dresden* über die Jahre 1874 u. 75, von Dr. F. Winckel. -*D. Med. Woch.* 1878, Nr. 17).

WIADOMOŚCI OSOBOWE. Drowie Maciej Singer i Alojzy Fekete, mianowani zostali członkami węgierskiéj Rady zdrowia.

Starszy lekarz sztabowy I kl. Dr. Fryd. Lackner, lekarz naczelny 5-go korpusu armii mianowany został naczelnym lekarzem wojskowym w Krakowie.

Radca rządowy i referent sanitarny w Opawie Dr. Edw. Czajke, przeniesiony został w stan spoczynku i otrzymał przy téj sposobności na piśmie uznanie cesarskie za długoletnią, wierną a pożyteczną służbę.

Nekrologija. Dr. Stanisław Morelowski c. k. lekarz powiatowy w Jaśle, przedtém lekarz powiatowy w Nisku, gdzie umiał sobie pozyskać zaufanie współobywateli okolicznych i był przez nich obrany członkiem Rady powiatowéj w Nisku zmarł w Jaśle, licząc lat 35 w dniu 7 b. m.

KONKURS. Na 2 posady prymaryjuszów i 2 posady sekundaryjuszów przy zakładzie krajowym dla umysłowo-chorych w Kulparkowie. Lekarze obowiązani są mieszkać w zakładzie. Pobory z powyższemi posadami połączone są następujące: 1) prymaryjuszów: a) płaca roczna 1500 złr., b) pomieszkanie z opałem, c) wikt, d) dodatek pięcioletni po 200 złr. 2) sekundaryjuszów: a) płaca roczna 1000 złr. b) pomieszkanie z opałem, c) wikt, d) dodatek pięcioletni po 150 Złr. Podania wniesione na posadę lekarza na podstawie konkursu dawniejszego uważane będą przy konkursie niniejszym za wniesione na posady sekundaryjuszów. Podania w nosić należy po dzień 30 listopada r. b. do Dyrekcyi zakładu bezpośrednio lub jeżeli kandydat już obecnie zostaje w służbie publicznéj [przez odpowiednią władzę przełożoną.

Magistrat miasta Brzeżan ogłasza konkurs na posadę lekarza szpitalnego z płacą roczną 600 złr. Kandydaci wykazać się winni dyplomem Dr. medycyny i chirurgii lub wszech nauk lekarskich oraz iż pełnili służbę szpitalną. Zgłaszać się należy w ciągu dni 30 od pierwszego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiéj i Przeglądzie Lekarskim.

Magistrat miasta Brodów ogłasza konkurs na posadę lekarza szpitalnego z płacą roczną 500 złr. Kandydaci wykazać się winni dyplomem Dra medycyny i chirurgii lub wszech nauk lekarskich, oraz iż pełnili służbę szpitalną. Zgłaszać się należy w ciągu trzech tygodni od trzeciego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiéj i Przeglądzie lekarskim.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

Nałakdem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. — W drukarni Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.